

Marek Korbecki

Shure SRH1440 i SRH1840

Słuchawki otwarte

Tym razem do zaprezentowania naszym szanownym Czytelnikom otrzymałem dwie pary... słuchawek. Ja wiem, że sprzęt tego rodzaju w ogóle nie gości na naszych łamach, a i z instalacjami raczej trudno się go kojarzy. A jednak istnieje wiele sytuacji, w których słuchawki się przydają – mam tu na myśli np. spikerów radiowych, komentatorów sportowych na stadionach czy też realizatorów dźwięku w teatrach.

Słuchawki pozwalają w nieco odmienny, niż monitory, sposób podszuchać sygnały, jakie dochodzą do konsoly, a także odciąć się z tym odsłuchem od otoczenia. Dlatego uznaliśmy, że potraktujemy

słuchawki jako sprzęt uzupełniający, który przyda się także użytkownikowi instalacji audio, również broadcastowej.

Słuchawki, o których będzie mowa poniżej, dostarczane są w eleganckich,

dużych pudłach z lakierowanego kartonu. W pakiecie znajduje się także trwałe etui ochronne z tworzywa sztucznego, wyłożone gąbką i zapewniające słuchawkom bezpieczeństwo podczas transportu. Zawartości opakowania dopełniają dwa przewody o długości 2,1 metra, z wtykiem mini-jack i przelotką na jacka 1/4 cala, oraz broszura. Całość wygląda bardzo elegancko i ma posmak produktu luksusowego.

MODELE – CHARAKTERYSTYKA I PARAMETRY

Jako się rzekło, opiszę tu dwa najnowsze modele słuchawek marki Shure,





Pałaki nagłowne mają odmienną konstrukcję, ale oba doskonale wypełniają swoje zadanie, dociskając słuchawki do głowy skutecznie, jednak nie rozgniatając czaszki.

a mianowicie SRH1440 oraz SRH1840. Zanim przejdę do wrażeń odsłuchowych, nieco informacji stricte technicznych oraz kilka słów opisu wyglądu. Obie konstrukcje to słuchawki otwarte. Jakkolwiek w pewnych sytuacjach może to stanowić problem – wszak słuchawki takie nie zapewniają izolacji akustycznej – to ma też i swoje dobre strony. Jakież? Weźmy na przykład realizatora dźwięku w teatrze, pracującego w wydzielonej, dźwiękoszczelnej kabinie. Jemu nie będzie przeszkadzał wspomniany brak izolacji akustycznej. Jego zmartwieniem będzie natomiast brak wentylacji uszu. Jeśli przyjdzie mu więc, na przykład z przyczyn technicznych (dajmy na to awaria albo niedostępność monitorów), pracować w słuchawkach zamkniętych przez cały spektakl, to pod koniec pracy może dostać lekkiego szału. Inną, niebagatelną zresztą, zaletą słuchawek otwartych jest to, że ich ułożenie nie ma tak dużego wpływu na poprawność brzmienia, jak ma to miejsce w przypadku słuchawek zamkniętych.

Z racji tego, że w obu modelach zastosowany został dynamiczny przetwornik z magnesem neodymowym, o średnicy 40 milimetrów – informuje o tym ostatni, dwucyfrowy człon oznaczenia – oba też charakteryzują się podobnymi

parametrami, aczkolwiek nie do końca. Nie wiem, czy zastosowano takie same, czy jedynie podobne, przetworniki, jednak biorąc pod uwagę różnice w charakterystykach elektroakustycznych skłanianiem się ku tej drugiej wersji. W obu przypadkach na uszy użytkownika oddziałuje moc o wartości maksymalnej 1.000 mW, przy czym jest ona wykorzystywana ze skutecznością 96 dB

(SRH1840) lub 101 dB SPL/mW. Ta różnica wynika w bezpośredni sposób stąd, iż przetworniki modelu 1840 cechują się niemal dwukrotnie wyższą impedancją w stosunku do tych u „brata” – 65 omów wobec 37. Stąd też właśnie domniemywam, że wspólną cechą przetworników jest ich konstrukcja, ale są to dwa różne modele. Wysokie wskaźniki mocy gwarantują głośny odsłuch bez „wysilania”



W obu konstrukcjach zastosowano pluszowe okładziny muszli nausznych.

przetworników. Inaczej mówiąc trzeba by być nie lada twardzielem, idiotą lub kompletnie głuchym, żeby mając te słuchawki na uszach próbować zmusić przetworniki do nieliniowej pracy.

W obu konstrukcjach zastosowano pluszowe okładziny muszli nausznych, tudzież nausznic. To bardzo przyjemny w dotyku i miękki materiał, dodatkowo poprawiający i tak już dobrą wentylację uszu oraz komfort użytkowania. Nausznice całkiem wygodnie obejmują uszy, choć jeśli użytkownik ma szczególnie duże lub nieregularne małżowiny, to będzie musiał nieco pogimnastykować się z dobraniem poprawnego ułożenia, tym bardziej że zakresem przechyłu słuchawek względem „zawiasów” pałąka jest nieco ograniczony. Odniosłem przy tym wrażenie, że SRH1840 nieco łatwiej się „układają” względem głowy. Generalnie jednak oba modele leżą na głowie bardzo wygodnie, przez co można ich używać przez dłuższy czas bez zmęczenia. Pałąki nagłowne mają odmienną konstrukcję, ale oba doskonale wypełniają swoje zadanie, dociskając słuchawki do głowy skutecznie, jednak nie rozgniatając czaszki. Słuchawki bardzo pewnie leżą na głowie i nie spadają nawet w przypadku wykonywania nią gwałtownych ruchów. Pewną niedogodnością jest jednak to, że zastosowano przewód Y, czyli z osobnymi żyłami doprowadzonymi do lewej i prawej słuchawki, przyłączanymi za pośrednictwem rozłączanych wtyków MMCX, pokrytych złotem. Tak jest podobno korzystniej dla odbioru. Ciekawostką może być

fakt, że koszulki przewodów wzmocnione są Kevlarem. Same zaś przewody wykonane zostały z miedzi beztlenowej. Jeśli chodzi o ciężar słuchawek, to są one stosunkowo lekkie. SRH1840 waży 268 gramów i sprawiają wrażenie znacznie delikatniejszych, niż dość „pancerne” z wyglądu SRH1440, ważące 343 gramy. Wśród materiałów tworzących korpusy nausznic dominuje tworzywo sztuczne, natomiast pałąki nagłowne są elastyczne i wykonane ze sprężystej stali.

Trzeba obiektywnie przyznać, że jak na konstrukcje otwarte obie wersje SRH cechują się bardzo wysoką skutecznością w przetwarzaniu basów, jakkolwiek 1840 są w tym względzie wyraźnie lepsze od 1440. By nie być gołosłownym... Pierwszy model zaczyna basową aktywność – przy spadku -10 dB – już od 10 Hz. Jeśli zaś chodzi o 1440, to pasmo jest węższe o jedyne 5 Hz. Gdyby więc nie „otwartość” słuchawek, idealnie nadawałyby się one dla didżejów. Również górna granica przetwarzanego pasma leży na więcej niż przyzwoitym pułapie – 30 kHz dla 1840 i 27 kHz dla 1440.

BRZMIENIE

W obu przypadkach można mówić o brzmieniu co najmniej bardzo dobrym. Muzyka słuchana na nowych słuchawkach SRH jest bardzo szczegółowa, i czasem można doznać zaskoczenia. Tak było np., gdy „zarzuciłem” sobie płytę Highway To Hell grupy AC/DC. Wszystko zabrzmiało inaczej, niż na słuchawkach, których używam na co dzień. Wokal



Słuchawki mają możliwość obrotu w pionie względem pałąka o jakieś 2-3 stopnie.

nagle lekko cofnął się w głąb sceny, a do przodu wyszły gitary, z jeszcze bardziej drapieżnym soundem. Generalnie jednak było to odczucie bardzo pozytywne. Słuchawkom SRH1840 i 1440 nie brakuje basu – doskonale brzmi na nich zarówno muzyka klubowa (jeśli ktoś chciałby np. mikсовать ją z użyciem tych modeli), jak i elektroniczna, gdzie często stosowane są barwy z bardzo głębokim dołem. Ale i w górze pasma jest wyśmienicie. Doskonale słyszalne stają się wszelkie smaczki, a syblianty są wyraźne, ale nie natarczywe, przy czym brzmienie SRH1440 jest jakby nieco jaśniejsze, ale też odrobinę wycofane w dolnej średnicy w stosunku



Obydwa opisywane produkty Shure dostarczane są w eleganckich, dużych pudłach z lakierowanego kartonu.

INFORMACJE

SRH1840

Pasma przenoszenia: 10 Hz-30 kHz (-10 dB)

Efektywność (1 kHz): 96 dB SPL/mW

Moc maksymalna (1 kHz): 1.000 mW

Impedancja (nominalna, 1 kHz): 65 Ω

Długość kabla: 2,1 m

Waga: 268 g

Cena: 2.338 zł (brutto)

SRH1440

Pasma przenoszenia: 15 Hz-27 kHz (-10 dB)

Efektywność (1 kHz): 101 dB SPL/MW

Moc maksymalna (1 kHz): 1.000 mW

Impedancja (nominalna, 1 kHz): 37 Ω

Długość kabla: 2,1 m

Waga: 343 g

Cena: 1.587 zł (brutto)

Dostarczył:

Polsound, ul. Graniczna 17

05-092 Łomianki-Dąbrowa

tel. 22 751-84-87

www.polsound.pl

do SRH1840. Nie są to jednak, moim zdaniem, różnice, które pozwalałyby powiedzieć, że ten czy tamten model jest lepszy. Również odtwarzanie szybkich transjentów jest praktycznie wzorcowe. Na przykład stopa i klang basowy brzmią w SRH tak, że na swoich „standardowych” słuchawkach nigdy nie słyszałem tych elementów w takiej krasie. Cóż, chyba trzeba jednak pomyśleć o zamianie starych słuchawek na lepszy model...

Oczywiście, wrażenia odsłuchowe zależą nie tylko od konstrukcji i charakterystyk samych słuchawek, ale też w dużej mierze od tego jak i przez kogo dokonane i zmastrowane zostało dane nagranie. Jednak mimo tego, że do testów użyłem kilkunastu płyt – łącznie z analogowymi – w zróżnicowanej stylistyce, to nie natrafiłem na ani jedną, która ucierpiałaby na tym teście. Wręcz przeciwnie – niektóre niemal odkryłem na nowo. Przy okazji należy stwierdzić, że jeśli realizator w przykładowym teatrze uzyska dobre brzmienie, realizując je na prezentowanych tu słuchawkach, zaś system nagłośnieniowy jest prawidłowo zestrojony, a korekcja poprawnie ustawiona, to NIE MA SIŁY, żeby dźwiękowo spektakl był nieudany. Dlatego z czystym sumieniem mogę polecić nowe słuchawki SRH każdemu, kto lubi, lub musi, pracować z ich użyciem. O ile, rzecz jasna, nie przeszkadza w tym ich otwarta konstrukcja.

PODSUMOWANIE

Najnowsze słuchawki firmy Shure – SRH1840 i SRH1440 – to bardzo udane konstrukcje. Żałuję, że dostałem je



W opakowaniu, oprócz słuchawek ukrytych w etui z tworzywa sztucznego, znajdziemy też dwa przewody o długości 2,1 metra, z wtykiem mini-jack i przelotką na jacka ¼", oraz broszurę.

jedynie „na chwilę”. No cóż, niestety nie są tanie. Pierwsze kosztują bowiem 2.338, natomiast drugie 1.587 złotych brutto. Jeśli jednak ktoś ma nieco pieniędzy na zbyciu i zdecyduje się na zakup SRH-ów, to zapewniam go, że nie pożałuje wydanej gotówki. Będzie zadowolony zarówno ten, kto użyje ich do realizacji dźwięku, jak i ten, kto chciałby nabyć słuchawki po prostu do słuchania muzyki w zaciszu domowym.

Inżynierowie z Shure'a po raz kolejny pokazali, że doskonale wiedzą jak należy konstruować urządzenia elektroakustyczne najwyższych lotów. 🎧

Więcej informacji o prezentowanych słuchawkach oraz innych produktach firmy Shure na stronie internetowej producenta: www.shure.com oraz polskiego dystrybutora: www.polsound.pl